

Redakcja Kraków, ulica Filipa L. 11.  
Administracja: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: **Naprzód, Kraków.**  
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:  
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,  
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl.,  
70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer **8 h**, poświęteczny **4 h**.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

## Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halery, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Zmiana lokalu „Naprzodu“.

Redakcja „Naprzodu“ przeniosła się z ulicy Sławkowskiej 29 do domu przy **ul. Filipa 11** (I. piętro).

Administracja „Naprzodu“ przeniosła się z ul. Sławkowskiej 29 do domu przy **ul. Długiej 5** (sklep).

Dział inseratowy „Naprzodu“ pozostaje nadal w sklepie przy ul. Gołębiej 2.

## Chwalca obszarników.

Czuć w sejmie pogrzebowy nastrój, bo oto wódz konserwatystów a sługa szlachecki p. Bobrzyński już wypowiedział nadgrobna mowę dla 45-letniego bezrządu szlachty w Galicyi.

„Szlachta pracowała z porywów idealnych dla kraju i narodu“, pracowała „pozytywnie i na dalszą metę“.

Kto w te słowa dzisiaj uwierzy, oprócz tych szlachciców, co darzyli wczoraj w sejmie oklaskami mowę reakcyjnego Bobrzyńskiego, którego nazwisko zapisanem zostało na najczarniejszej karcie dziejów szkolnictwa w kraju?

Kto na seryo weźmie puste, prowokujące pochwały dla szlachty?

Gdyby nie przywilej najhaniebniejszy, gdyby nie starostowie i żandarmi, ktoby wybierał tę szlachtę do sejmu, czy parlamentu?

I po co ich chwalić, skoro za każdy krok ludu ku rozwojowi musiał ten lud setkami milionów opłacać się szlachcie?!

Wybupno pańszczyzny przyniosło szlachcie krocie milionów, wykupno propinacyi 124 milionów, posady dla marszałków, dla namiestników, dla powiatowych wielmożów, dla synekurzystów, bankrutów szlacheckich również na setki milionów należy obliczyć. A gorzelnie, a zniżki podatków gruntowych, a kredyty kraju i państwa dla tej klasy, opłaciły suto każdą najdrobniejszą pracę tych kilku tysięcy ludzi.

Kto to słyszał jednak, żeby ta właśnie klasa pracowitością dawała komukolwiek przykład?

Praca to rzecz robotnicza, chłopska i mieszczańska; używanie życia, zabawa, „rządzenie“ i reprezentowanie to rzecz pańska...

Szlachta żyje dziś z przywilejów politycznych i z długów. Z dnia na dzień kurczy się ziemia pod jej stopami; chłopci wykupują tę ziemię za szalone nawet ceny, a jednak wykupują i usuwają tę klasę szlachecką, tak, że wkrótce tylko magnaci pozostaną na wsi.

Klasa ta bankrutuje, bo nigdy nie pracowała, a zawsze tylko „rządziła“ i cudzą pracą dysponowała.

Gdyby w miasta wpakowano te setki milionów, które od pół wieku dostała szlachta galicyjska, musiałyby się rozwinąć przemysł, ale nie przemysł paryski, wiedeński, lub w — Montecarlo, lecz przemysł w Galicyi!...

Im prędzej zamilknie się wogóle o szlachcie w kraju, tem lepiej dla kraju.

Ze strony p. Bobrzyńskiego pochwalna mowa, to tylko pietyzm lokaja, który na szlacheckiej gospodarce zarobił, kiedy z docenta bardzo radykalnego został wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej.

Zadna, najbardziej nawet przewrotna i kłamliwa mowa o szlachcie, nie zmieni sądu narodu o bankrutach...

## 10 października na Węgrzech.

Demonstracja partii socjalno-demokratycznej przeciw odwlekaniu reformy wyborczej przeraża rząd w najwyższym stopniu. Donieśliśmy już, że dyrektor policji w Budapeszcie zakazał pochodu demonstracyjnego przed parlamentem i że minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy zakaz ten potwierdził. Ta prowokacja wywołała wśród robotników wielkie rozgoryczenie i podnoszą się głosy, żeby mimo zakazu pójść demonstracyjnie pod parlament. Mężowie zaufania na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalili nie odstąpić od zamierzonego pochodu. Celem uniknięcia konfliktów z policją, która z pewnością zeżłce robotników prowokować, pójdzie pochód nie obok parlamentu, tylko ulicami Rakoczego, Karola, Wacowską, Teresy i Andrassy'ego, tj. przez główne ulice miasta, położone w pobliżu parlamentu.

Na zgromadzeniu ludowym, odbytem w lasku podmiejskim przy udziale 8000 uczestników, podał tow. Garbai do wiadomości, że dotąd 131 miast prowincjonalnych przyłączyło się do akcji w dniu 10 bm. Wybrano deputację, złożoną z 40 członków, która wręczy prezydentowi Izby posłów Justhowi petycję robotników o powszechne i równe głosowanie.

Jak dalece rząd boi się demonstracji, wskazują dwa okólniki ministra handlu Kossutha. W jednym, wystosowanym do lekarzy kolei państwowych, wzywa ich Kossuth, aby 10 b. m. trzymali się w pogotowiu celem badania zgłaszających się jako chorych kolejarzy.

Drugi okólnik zarządza, że robotnikom kolejowym wolno w nocy z 9 na 10 bm. spać w wagonach — pod opieką wojska i żandarmeryi, które będą ich chronić przed „teroryzmem“.

Na prowincyi wydaje się jeszcze komiczniejsze ukazy. I tak zarządził naczelnik

policji w Turosz-Szent-Martin, że w dniu 10 b. m. nie wolno wpuszczać robotników do kawiarni i restauracji, tem mniej sprzedawać im jedzenie i trunki. Robotnicy, stojący na ulicy, zostaną siłą sprowadzeni do miejsca swej pracy, a jeżeli są obywatelami poddanymi, zostaną z kraju wydalen.

Wszystkie te sekatury nie wpłyną jednak na postanowienia robotników. Pokażą oni w dniu 10 października, że są zdecydowani do walki o swoje prawo i że żadne ukazy ani wojsko i żandarmerya nie odstraszą ich od demonstracji.

**Budapeszt.** Partya demokratyczna uchwaliła wczoraj rezolucję, przedłożoną przez postępowego Vaszoniy'ego, w której zgromadzenie domaga się przeprowadzenia powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania. W tym kierunku isć będzie stronnictwo razem z klasą pracującą.

## Listy warszawskie.

Warszawa, 6 października.

**Kłeska N. D. w kurii robotniczej. — Kandydatury N. D. — „Górnik“.** — Z działalności Organizacji bojowej.

Wybory z kurii robotniczej skończyły się tym razem, naogół biorąc, porażką narodowych demokratów. W ten sposób ujawnia się cała przepaść blagi, jaka wypełniała triumfujące artykuły prasy narodowo-demokratycznej po wyborach do drugiej Dumy. Wówczas to publicyści endecy ze zręcznością szulerów zawodowych przedstawiali zwycięstwo N. D. w kurii robotniczej na S. D. K. P. i L. jako zwycięstwo swe nad całym obozem socjalistycznym, choć obydwie frakcje P. P. S. w wyborach tych udziału żadnego nie brały. Tym razem wystarczyło, aby do wyborów obok S. D. K. P. i L. stanęła część zwolenników Frakcji umiarkowanej i „tryumf“ N. D. dyabli wzięli.

N. D., ma się rozumieć, nie potrzebuje brać do serca porażki w kurii robotniczej, gdyż ta wcale nie wpływa na wynik wyborów. Zresztą tym razem narodowi demokraci wobec rozbicia się koncentracji „narodowej“ nie będą się dzielili z nikim mandatami i Koło polskie będzie się składało z samych popleczników Dmowskiego. Tylko co do gubernii kieleckiej zachodzą pewne wątpliwości: podobno ugodowcy mają tam możność podstawienia nogi kandydatowi N. D. W Lubelskiem Dmowski pozbywa się Steckiego przez ofiarowanie mandatu „przedstawicielowi ludu“, osławionemu Nakoniecznemu. W gubernii warszawskiej kandyduje Wł. Grabski, w kaliskiej — Parczewski, w piotrkowskiej — Żukowski, w Łodzi Rząd, w Warszawie Dmowski.

Ożywienia w ruchu wyborczym nie znać wcale, jakkolwiek udział w wyborach jest

znacznie większy, aniżeli w guberniach rosyjskich. Wszędzie przechodzą wyborcy narodowo-demokratyczni — bez konkurencji. W Zagłębiu Dąbrowskiem koalicya S. D. K. P. i L. i P. P. S. (Frakcja umiarkowana) cofnęła się od wyborów. W Częstochowie jej lista otrzymała nikłą ilość głosów.

Wyszedł Nr 42 „Górnika“, organu Frakcji rewolucyjnej P. P. S. Na treść jego składają się artykuły: o zjeździe międzynarodowym w Sztutgarcie, o wyborach do Dumy, o bezpartyjności związków zawodowych, liczne korespondencye z kopalni i fabryk, oraz sprawozdania z konferencyj i ianych objawów życia partyjnego.

Z działalności Organizacji bojowej P. P. S. w ostatnich czasach należy wymienić zabicie dwóch strażników w Olsztynie pod Częstochową, szpiegów Jana Ciekoty i Drejera w Częstochowie, oraz podoficera żandarmeryi Iwana Aniszkiwicza tamże. W Sosnowcu został zgładzony celnik komory — szpieg Iwanow, bohater z pod Mukdenu, który utrzymywał stałe stosunki ze szpiclami łódzkimi. Poza tem Organizacja bojowa skonfiskowała w Będzinie inkasentowi monopolowemu 570 rubli, w Strzemieszyczach 235 rubli (monopol), nie licząc całego szeregu mniejszych konfiskat pieniędzy rządowych. Swój.

## Przeciwko wojnie.

Paryska „Humanité“ ogłosiła manifest rady narodowej hiszpańskiej partii socjalistycznej oraz francuskiej partii socjalistycznej, protestującej przeciwko wyprawie marokańskiej. Manifest powołuje się na uchwałę międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Sztutgarcie przeciwko polityce kolonialnej i powiada: „My proletaryusze Francyi i Hiszpanii musimy, jako pierwsi, spełnić ten nasz obowiązek, ponieważ to są bracia nasi, którzy stali się pierwszymi ofiarami akcji kapitalistycznej w Marokko. Niechaj na nasz okrzyk protestu obydwa kraje odpowiedzą energiczną akcją, aby zapobiedz nowym zbrodniom kapitalizmu. Ani grosza i ani człowieka na Marokko! Przed naszym oporem muszą się rządy cofnąć. Klasa robotnicza wszystkich krajów poprze nas, wiedząc, że wyprawa marokańska może dla niej sprowadzić nowe ciężary militarne i nową groźbę powikłań międzynarodowych. Powstańcie więc robotnicy Francyi i Hiszpanii, aby dać świadectwo wspólnej naszej braterskiej solidarności! Przeciz z wyprawą marokańską! Niech żyje międzynarodówka robotnicza!“

Jednocześnie z tym manifestem zapowiedziała „Humanité“, że akcja rozpoczęta będzie przez jednoczesne mityngi (zebrania ludowe) w Paryżu i Madrycie.

W Paryżu zwołano wielkie ludowe zgromadzenie na dzień 5 października. Miał na

G. GERSZUNI.

## Moja ucieczka.

(Z rosyjskiego).

Akt czwarty — wyjście z piwnicy do podkopu, a z pokopu — na podwórze.

Wydostaliśmy z beczki ubranie i czapkę: Wszystko jest mokre i oblepione kapustą. Beczkę zawiązaliśmy szmatą, by podczas przypadkowego najścia nie rzucała się w oczy. Cisza. W kilka skoków byliśmy już na górze. „Akuszer“ zamyka drzwi piwnicy. Idziemy do miejsca, gdzie wycięto deskę z podłogi. Idę przodem, on za mną, by deskę znowu położyć jak była.

— Leżeć na lewo!

Na dole niezwykle ciasna dziura między podłoga a ziemią. W oddaleniu widać zburzoną część fundamentu. Przykro się zrobiło. Jak przedostać się przez taką wąską szparę do wyjścia?

Popelzałem, lecz zrobiłem wielki błąd: należało pelzać na grzbiecie, piesiami do góry; ja zaś popelzałem na brzuchu. Odległość — dwadzieścia kroków. Na środku: stój! — ani naprzód, ani w tył. Dotąd dopełznąć potrafiłem, ale dalej ani rusz. Wiem się, wiem, —

wreszcie jakoś się wydostałem. Dopełzaliśmy. W odległości kilku kroków od wyjścia zatrzymaliśmy się.

Był poranek. Spojrzałem na zegarek — dziewiąta. A więc upłynęło tylko pół godziny od chwili „wyjazdu“ z więzienia. Patrzmy: część fundamentu zburzona; widać jeden kąt podwórza, gdzie mieszka całe „naczalstwo“. Słychać głosy. Z zewnątrz przechodzący obok naszej dziury mogą nas doskonale spostrzedz. Stąd mieliśmy śledzić sygnały: jeden — droga zajęta, leżeć! drugi — wyłazić natychmiast.

Patrzmy: sygnał — leżeć! Zaczynam się ubierać i robić toaletę, szminkować sobie twarz. Miałem przygotowane lustro, ale podczas kręcenia się w dziurze zgmiotłem je. Panie wiedzą, iż bez lusterka szminkować się niedogodnie. Na szczęście miałem przy sobie zapasowe chusteczki — wytarłem krew z pokaleczonych w beczce krąk i twarzy.

Słychać czyjeś kroki. Widzimy skórzane buty. Dozorca przechodzi koło nas w odległości dwóch kroków. Gdyby spojrzał pod nogi — dostałby dobrą nagrodę! Przeszedł. Sygnał: leżeć!

Czas płynię z zabójczą powolnością. Naokoło nic nie widać; zdawałoby się, że można wyjść; dlaczego więc sygnał „leżeć“?!?

— Sygnały są pewne, leżcie spokojnie! — szeptał „akuszer“.

Po pięciu minutach znowu kroki, lecz z drugiej strony. Idą dwaj konwojowi.

Oczy do góry — chwała Bogu, przeszli! A sygnał wciąż — „leżeć“!

Leżymy i rozmyślamy o losach świata.

Nagle głosy dziecięce:

— Łapaj go, łapaj!

Po kilku chwilach wprost na nas pędzi pies. To dzieci dozorczy bawią się z psem i dopędzają go. Zabawa w dość przykrym guście! Pies, podskoczywszy do otworu, zatrzymał się zdziwiony i utkwil w nas spojrzem. Zdała słychać zbliżające się głosy dziecięce. Albo pies zaszczecha, albo dzieci nadbiegną. Przykra sytuacja! Zaczęliśmy patrzeć psu w oczy, starając się go zahypnotyzować. Od myśliwych niegdyś słyszałem, że tak można zatrzymać każde zwierzę.

I nagle — zupełna niespodzianka! Pies popatrzył, popatrzył, pociągnął nosem: „rzecz to nie moja, panowie, mnie się nie tyczy“ — i powoli zawrócił w kierunku nadbiegających dzieci.

Śmiech dzieci i ich dźwięczne głosy są bardzo przyjemne, ale teraz byliśmy bardzo uradowani, że oddalały się i milkły.

Znow cisza. Upłynęło kilka chwil. Sygnał ten sam — leżeć! Leżymy. Znowu kroki. Po kilku minutach widać buty i wiadra. Prze-

szły szczęśliwie. Teraz trzeba czekać aż powrócą.

Myślałem, myślałem — i nagle zrobiło mi się zimno: przecie z powrotem będzie szedł z pełnymi wiadrami i z głową pochyloną!

Najgorsza sytuacja znajdować się w położeniu wyczekującym i nic przyjemnego nie obiecującym w przyszłości. Tysiące najrozmaitszych myśli kręci się w głowie i przeważa jedna:

„A czy mogło się stać inaczej? Przecie szaleństwem było przypuszczać możliwość takiego szczęśliwego połączenia się wszystkich okoliczności, ażeby się udało w biały dzień wyleźć z dziury szczęśliwie. A jeżeli nawet wyleże — wszystko jedno — zobaczą z tej lub innej strony“.

Chociaż bardzo powoli, jednak czas upływa. Słyszymy — zbliża się człowiek z wiadrami z prawej strony. Już widać wiadra. No, zaraz urzy nas! Podszedł prawie do samego otworu, patrzmy — wiadra nachylają się. Jeszcze sekunda — stawia wiadra na ziemię. Drgnęło serce. Albo już nas ujrzał, albo, potknąwszy się nieco koło piwnicy w świeżym śniegu, chce poprawić wiadra, a żeby je znowu podjąć, musi się mimowoli nachylić!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nim także przemawiać wydelegowany przez hiszpańską partię socjalistyczną znany powszechnie i wielce zasłużony Pablo Iglesias. Clemenceau jednak, który wbrew rozsądnym głosom, wbrew przestrogom Jaurès'a, narzucił Francji wyprawę marokańską, z właściwą sobie nerwowością, podrażniony wzmagając się surową krytyką postępowania rządu w całej tej sprawie, dopuścił się nowego gwałtu. Na przybywającego Iglesiasa czekali już na dworcu kolei żelaznej agenci policyjni i odwieźli go do prefektury, gdzie przetrzymawszy go od rana do wieczora, zmusili go odjechać napowrót do Hiszpanii.

Obecny przy jego odjeździe towarzysz Morizet wykrzyknął:

— Otóż i republika, kochany Pablo!  
— Niestety, istotnie tak! — odrzekł Pablo.

Wydalenie takie sześćdziesięcioletniego zasłużonego przywódcy hiszpańskiego stronnictwa socjalistycznego wywołało ogromne oburzenie w obozie socjalistycznym Francji. I co wskórał Clemenceau? Zapowiedziany mityng odbył się wśród ogromnego napływu robotników, pod prezydencją Pawła Lafargue'a. Kiedy ten powiedział, że Clemenceau wznawia tradycję reakcyjnych ministrów, Méline'a i Dupuy'a, okrzyki zgromadzenia się, wstrząsając całą salą. Wszyscy mówcy potępiali rozboje kolonialne, które bezczeszczą imię Francji i gwałcą zasady republikańskie. Grzmoty okłasków towarzyszyły tym przemówieniom.

— Strzeżmy się — powiedział Sembat — lada wypadek może spowodować komplikację z Niemcami i wyprawa kolonialna zamieni się w wojnę europejską. Przed nami przedstawia się dylemat: Albo musimy opuścić Casablanca i wówczas cała wyprawa okaże się bezużyteczną, ponieważ wygnane ludy marokańskie wrócą napowrót; albo tam zostaniemy. Wówczas jednak inne narody powiadają, że my przyszliśmy nie w celu zaprowadzenia porządku, ale jako zabójcy, i Niemcy mogą nas zniewolić do opuszczenia tego kraju. Byłoby to więc nowa Faszoda.

— Co do nas — ciągnął mowca dalej — wolimy wszelkiego rodzaju Faszody, aniżeli wojnę. Ponieważ błąd został popełniony, więc chodzi o to, ażeby jak można najlepiej z niego się wyciągnąć. Żadnego niema w tem wstydu.

— Gdyby jednak rząd zamierzał postępować inaczej, Francja, która dotąd okazywała obojętność w tej sprawie, podniesie się cała i zawoła: „Nie pójdziemy za rządem, nie chcemy wojny!”

Zgromadzenie przez aklamację uchwaliło rezolucję, która w ostrych słowach potępiała brutalny czyn ministerstwa Clemenceau—Briand—Viviani, wymierzony przeciwko zasłużonemu weteranowi demokracji robotniczej i socjalistycznej w Hiszpanii.

Następnie uchwalono drugą rezolucję, w której zgromadzeni wypowiedzieli swą zupełną zgodność z rezolucją, powziętą na kongresie międzynarodowym w Sztutgarcie, na wypadek groźby wyniknięcia jakiej wojny. Również — jak to uczynił i kongres sztutgarcki — oświadczają zgromadzeni, że wyprawę hiszpańsko-francuską do Marokka podjęto w interesie spekulacji finansowych kapitalizmu; potępiają ten nowy przykład niestannej praktyki burżuazyjnej, która sprowadza przelew krwi ludu robotniczego w celu realizowania swych korzyści kapitalistycznych; oraz wzywają wszystkie stronnictwa socjalistyczne, a szczególnie we Francji i w Hiszpanii, ażeby prowadziły silną agitację przeciwko wyprawie marokańskiej, która grozi całej Europie wywołaniem ogromnej i nieprzyjemnej komplikacji w jej międzynarodowych interesach.

Ludność robotnicza jest silnie oburzona na Clemenceau i już pierwszy przejaw jej gniewu dał się widzieć w Amiens, dokąd udał się 6 października pierwszy minister z trzema podsekretarzami dla odsłonięcia pomnika Goblet'a. Wszędzie po ulicach, gdzie przejeżdżał Clemenceau, przeraźliwie gwizdano i wołano: „Precz z rządami Clemenceau!”

W Madrycie odbyło się także 6 października socjalistyczne zgromadzenie ludowe, które potępilo wyprawę marokańską i wydalenie z Francji Hiszpana, jako pogwałcenie prawa narodów.

## Przegląd polityczny.

**Zmiany w dyplomacji niemieckiej.** Wczorajsze depesze donosiły, że dotychczasowy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Tschirschky ustąpił z tego stanowiska i objął ambasadę w Wiedniu po hr. Wedelu, zamianowanym namiestnikiem Alzacji i Lotaryngii. Tschirschky pełnił swój urząd dopiero przez 2 lata i już zużył się. Urzędowym powodem jego dymisji jest „brak wymowy”, to znaczy, że nie umie przed parlamentem bronić spraw swego wydziału. W rzeczywistości powód jego dymisji jest zupełnie inny: oto okazało się, że ten ulubieniec Wilhelma II-go jest zupełnie niezdolnym do prowadzenia spraw dyplomatycznych wielkiego państwa i dlatego posyła się go na ambasadę wiedeńską, gdzie nie będzie miał co robić, chyba „reprezentować”.

Następca jego jako sekretarz stanu Wilhelm von Schoen pochodzi z rodziny mieszczańskiej, ojciec jego był bogatym fabrykantem w Hesji. Schoen, który dotąd nie miał sposobności okazać swych talentów, należy też do ulubieńców cesarza, który przed 2 laty zamianował „mieszczucha“ ambasadorem w Petersburgu. Zadaniem Schoena jest ułatwić kanclerzowi Bülowowi urządzenie i wyreżczenie go w parlamencie, gdyż Schoen ma być dobrym mowcą.

## KRONIKA.

Kraków, 9 października.

**W felietonie „Naprzodu“** rozpoczniemy w przyszłym tygodniu druk powieści osnutej na tle życia konspiracyjnego i akcji rewolucyjnej ostatniej doby w zaborze rosyjskim p. t.

## „Karyera Janka“

pióra znanego polskiego pisarza socjalistycznego, ukrywającego się tym razem pod pseudonimem: Teofil Wojszwiłło. Powieść ta, pisana barwnie i żywo, kreśli wiernie nastrój tego okresu rewolucyjnego, który jeszcze mamy w pamięci i na tle jego wypadków przeprowadza zajmującą akcję powieściową, w której odzwierciadla się zarówno całokształt przeżytych niedawno wypadków i los tych, którzy w nich bezpośredni brali udział. Powieść ta niewątpliwie wzbudzi wielkie zajęcie wśród naszych czytelników i czytelniczek.

## Nowiny krakowskie.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: „Piękna Mirandolina“ Goldoni'ego grana będzie w Krakowie po raz pierwszy. Przed laty grywano w Warszawie z Halpertową w roli tytułowej dwuaktową przeróbkę z Mirandoliny i traktowano ją, jako krótki wodewil. Dokonana przez dyrektora Solskiego inscenizacja — poza małymi skróceniami — zachowuje tekst klasycznej komedii, jak również i podział na trzy akty. Ponieważ komedia Goldoni'ego trwa najwyżej dwie godziny, przeto wieczór uzupełniony będzie jednoaktówką Fredry-ojca. Wybrano „Lita et Comp.“, krotchwile nie graną dotychczas na żadnej scenie polskiej. Jest to, jak wiadomo, jedna z najcenniejszych jednoaktówek Fredry. Wieczór rozpocznie komedia Goldoni'ego.

**Ze spraw miejskich.** Posiedzenie Rady miejskiej w tym tygodniu z powodu obrad sejmowych nie odbędzie się; przewidziane jest posiedzenie Rady w przyszłym tygodniu.

Jutro odbędzie się posiedzenie komisji sanitarnej, na którym fizyk miejski złoży sprawozdanie o przebiegu szkarlatyny w mieście.

**W procesie o fałszowanie stempli** na papierach wartościowych ukończono wczoraj przesłuchanie oskarżonych Reinholda, Goldstoffa i Obstfelda. Dziś odbywa się przesłuchanie reszty oskarżonych.

Jutro zacznie się przesłuchiwanie świadków. Między innymi staną jutro komisarz policyi berlińskiej Müller i agent policyjny Bosse.

**W sprawie nadużyć w szpitalu św. Łazarza** urzędowała komisja śledcza wydziału krajowego, w skład której wchodził: radca wydziału krajowego Abgarowicz, krajowy inspektor szpitali Jasiński, dyrektor szpitala dr Ponikło i członek komitetu szpitalnego notaryusz Klemensiewicz. Komisja wydała następujące orzeczenia dyscyplinarne: 1) Charzewski za cięższe przewinienie służbowe wydalony zostaje ze służby bez prawa do emerytury; 2) zarządca Szczepeński za popełnione nieformalności biurowe przy odzyskaniu przetrzymanych przez Charzewskiego kwot przeniesiony zostaje do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie; 3) likwidator Szwejkowski otrzymał ostrą naganą.

Komisja doszła do przekonania, że Szczepeńskiemu szło tylko o ratowanie Charzewskiego i że żadnego współdziałania między nimi nie było. Charzewski wrócił „przetrzymane“ 7.000 K, nim władze sądowe o tej sprawie się dowiedziały, wobec czego uszedł odpowiedzialności karnej. Natomiast sąd prowadził śledztwo karne w sprawie fałszowania stempli na miesiąc, zaś o pobraną więcej tysiąców z urzędu podatkowego wytoczono Charzewskiemu proces cywilny.

Mówią też o daleko idących zmianach w administracji szpitalnej, począwszy od naczelnych miejsc.

**Choroba świerzbu.** Wczoraj zdarzyły się w Angielskim ogrodzie u kobiet dwa wypadki świerzbu. O zaraźliwej tej chorobie uwiadomiono lekarza, który zarządził przewiezienie zarażonych do szpitala św. Łazarza. Choroba ta jest o tyle niebezpieczna, że może się przenosić za pośrednictwem rzeczy, które się znajdowały w rękach zakażonych np. za pomocą pieniędzy.

— **Biuro tymczasowe „Spójni“**, stowarzyszenia młodzieży postępowej w Krakowie, udziela informacji pragnącym wstąpić do zakładów naukowych w Krakowie, w Austrii i za granicą; przyjmuje zapisy na członków stowarzyszenia (wpis 1 K, wkładka miesięczna 1 K); przyjmuje zapisy

do jądłodajni stowarzyszeniowej (wpis 2 K, zwracalne do dnia 1 stycznia 1908 r.). Biuro mieści się w lokalu „Czytelnia dla kobiet“, Szewska 19, I. p., otwarte codziennie od 2 do 4 po południu. Lokal i jądłodajnia stowarzyszenia otwarte zostaną dnia 20 października — Grodzka 69, II. p.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sroda: „Edukacja księcia“, komedia w 4 aktach M. Donnay'a (popularne).

Czwartek: „Przemysł pani Warren“, komedia w 4 aktach B. Shaw'a.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „Lita et Compagnie“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera), komedia w 3 aktach K. Goldoni'ego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Mąż z grzeszności“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruskowskiego (ceny zniżone); o godz. 7 wieczorem: „Lita et Compagnie“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“, komedia w 3 aktach K. Goldoni'ego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

## Nowiny lwowskie.

**Proces o szpiegostwo** przeciw Aleksandrowi Kotlarewiczowi, który przedstawiał się jako Zieliński, odbędzie się 28 b. m. przed zwykłym trybunałem we Lwowie. Wykazało się, że Kotlarewicz faktycznie był oficerem rosyjskim i za oszustwo został zdegradowany.

**O eksplozji gazu** w ulicy Grodzkichkich donoszą następujące szczegóły: Przed sklepem p. Muszyńskiego na ulicy rąbali rębacze drzewo dla mieszczącej się w tym samym domu prokuratury skarbu; z powodu wstrząśnienia rura gazowa biegnąca pod miejscem rąbania drzewa, pękła, a gaz począł uchodzić i napełnił piwnicę i lokal sklepowy. Woń gazu czuć było w sklepie, ale nikt nie przypuszczał, skąd on uchodzi, nie wydano też żadnych zarządzeń, by fakt ten zbadać. Około godziny 6 wieczorem woźny z prokuratury chciał wejść z latarką do piwnicy; wtem nastąpił straszny huk, który słychać było w obrębie kilku sąsiednich ulic. Gaz zetknął się z płomieniem latarki, eksplozował. Wybuch zniszczył wszystko, co znajdowało się w piwnicy; drzwi rozerwane zostały na szczątki; podobnie wystawa sklepu uległa zupełnemu zniszczeniu, między szybami wystawowymi zebrała się też wielka ilość gazu. Wszystkie flaszki i butle, znajdujące się na wystawie, zostały potłuczone, ramy okienne potrzaskane, a grube szyby potłuczone na kawałeczki; wiele flaszek, stojących niedaleko okna też uległo zniszczeniu. Zewnętrzna szyba pokaleczyła rębacza Hołodkę, w piwnicy pokaleczony został woźny Peleszak, a w sklepie Kudelski. Rany są lekkie.

Wskutek wybuchu powstał w piwnicy pożar, który rozszerzył się tem szybciej, że w piwnicy rozlanego było wiele spirytusu. Przybyła straż ogniowa ugasiła wkrótce ogień. Szkoda spowodowana wybuchem i pożarem wynosi do 10.000 K.

## Z kraju.

**Jak „Samopomoc“ Bachowskiego odnosi „zwycięstwa“.** Z Bochni donoszą nam: Dnia 29 z. m. zwołali kolejarze tutejsi zgromadzenie, na które zaprosili posła Ruebenbauera. Na zgromadzeniu referował urzędnik kolejowy p. Roman żądania kolejarzy, a obecni uchwaliли jednogłośnie jego rezolucję w sprawie polepszenia doli strażników kolejowych i t. d. Na zgromadzenie przybył też delegat „Samopomocy“, znany w Krakowie Michalka i usiłował skaptować kolejarzy dla tej dyrekcyjnej organizacji. Otrzymał jednak od p. Romana dosadną odprawę, a w głosowaniu na 60 obecnych oświadczyło się 3 głosy za „Samopomocą“. Głosy te oddali: sam Michalka, ex-kolejarz Puzia i robotnik fabryczny Szczer. Rozumie się, że w organach Bachowskiego, t. j. w „Nowej Reformie“ i w „Głosie Narodu“ przedstawiono rezultat ten jako „zwycięstwo“ Bachowszczyków; niech dalek tak zwyciężają, a mimo poparcia „demokratów“, antysemitów i dyrekcyj nie zdolają oderwać kolejarzy od ich centralnej organizacji. Bezwstydne sprawozdania nie zdolają zaszkodzić uczciwym ludziom, a ośmieszają tylko kłamliwych informatorów i drukujące ich wycięty gazetę.

**Jak wybierano Bobrzyńskiego.** Przed sądem obwodowym w Rzeszowie miała się odbyć 3 b. m. rozprawa przeciw drowi Wrońskiemu i 4 żydom, oskarżonym o kupno względnie sprzedaż głosów. Dr Wroński, jako prezes komitetu Bobrzyńskiego, kupował na rzecz swego kandydata głosy; aby mieć dowód, wysłał komitet kontrkandydata Schmelkesa czterech żydów do Wrońskiego, którzy oddali mu swe legitymacje i otrzymali za nie pieniądze. Rozprawa została odroczone, ponieważ dziwnym trafem drowi Wrońskiemu nie można było doręczyć wezwania.

**Seminarium nauczycielskie** zostaje założone w Kętach z dniem 15 b. m. Na razie otwarta zostanie klasa przygotowawcza i I. rok seminarium.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Upadek syonizmu.** W ostatnim numerze tygodnika syonistycznego w języku polskim

p. t. „Życie żydowskie“, wychodzącego w Warszawie, znajduje się zawiadomienie od administracji, że z przyczyn od niej niezależnych, zmuszona jest przerwać wydawanie pisma i że o czasie wznowienia go nastąpi osobne zawiadomienie.

**Wybory a żydzi.** Warszawski klub narodowy żydowski, który brał tak energiczny udział w wyborach do drugiej Dumy, powziął obecnie uchwałę następującą: Ponieważ stan obecny w Królestwie Polskiem nie daje nadziei, ażeby dla żydów wynikła jaka korzyść z agitacji wyborczej, przeto — zgodnie z uchwałą konferencji podczas kongresu syonistycznego w Haadze, postanowiono usunąć się zupełnie i nie brać żadnego udziału w wyborach do trzeciej Dumy.

**Rewizje i aresztowania.** W Warszawie w sobotę po południu policja przybyła do ogrodu Krasińskiego, gdzie zamknęwszych wszystkich wieźni, rewidowała spacerujących, po czym zaarrestowała około 20 osób.

**Postanowienie sądu w sprawie Zalewskiego.** Sąd okręgowy lubelski, na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, badał stan umysłowy Pawła Zalewskiego, wykonawcy zamachu na życie biskupa Jaczewskiego. Po wysłuchaniu opinii lekarzy, sąd postanowił wysłać Zalewskiego do szpitala w Tworkach na 2 miesiące obserwacji.

**Postępowi Rosyjanie w Warszawie.** Ostatnie posiedzenie komitetu postępowych wyborców rosyjskich miało przebieg bardzo optymistyczny; według wiadomości, otrzymanych przez komitet, zwolennicy tego komitetu są dość licznie reprezentowani i kandydatura postępowca w kurii rosyjskiej ma dużo szans powodzenia.

**Bomba w Pabjanicach.** W Pabjanicach 12-letni syn stróża, Wojciech Borkowski, znalazł w śmietniku bombę. Chcąc się przekonać, co jest we środku, zaczął rozbijać ją młotkiem, przez co spowodował wybuch. Ciężko ranego malca, z licznymi ranami na ciele oraz z urwaną ręką i nogą przewieziono do szpitala. Przybyłe wkrótce na miejsce wypadku wojsko dokonało rewizji, aresztując 8 osób. Przytem silnie zostali pobici robotnicy: Dautitz, Grabowski i Janczak.

**7 wyroków śmierci.** Za rozbijanie monopolów i konfiskację pieniędzy skarbowych w gubernii kieleckiej stawało przed sądem wojennym w cytadeli 6 osób i otrzymały wyroki stracenia. Siódmy wyrok zapadł w sprawie napadów bandyckich w gubernii lubelskiej.

## Z zaboru pruskiego.

**Obojętność Rzymu,** równająca się współnictwu, wobec coraz natarczywszego weiskania się germanizacji w sferę religijną w zaborze pruskim, zaczyna wrywać wyrazy goryczy nawet u tych dotąd ślepo-potulnych owieczek.

Oto, np., nawet tak zachowawczo-klerykalne piśmko, jak „Dziennik kujawski“ pisze: „Dawniej przemawiał do nas Rzym przez usta Palawicinięgo: „Królu, ratuj chrześcijaństwo“. Dzisiaj, gdyśmy przez wszystkich opuszczeni, przemawia do nas Watykan tak, że hakatyści pruscy są zadowoleni, a my mamy być uspokojeni. Lekceważą nas, bo tak w Berlinie, jak i w Rzymie wiedzą o tem, że na schyłone drzewo — to i koza skacze.

„Gdyby Czesi byli w naszym położeniu, inaczej ich traktowano; ale niestety i w Rzymie o tem wiedzą, że potulne owce polskie najwięcej się nadają na rzeź, bez jakiegokolwiek szkody dla Kościoła, gdyż jemu zresztą jest to obojętne, czy my modlimy się po polsku, czy też po niemiecku, byleśmy pozostali tylko wiernymi katolikami. Tą samą racją miliony potulnych Słowian zginęło w morzu niemieckim. Bądźmy więc Polakami, niż katolikami, to i wreszcie Rzym znajdzie także swój interes nas popierać“.

## Ze świata.

**Czy dzieci biedaków pozostają w tyle pod względem swego rozwoju?** Pytanie to zaprzeczają obrońcy dzisiejszego porządku społecznego. Wskazują oni na „pełne policzki“ dzieci ludu bawiających się na ulicy, którym przeciwstawia się blade i zapadłe policzki dzieci wyższych stanów, przeciężonych nauką szkolną. Obrońcy dzisiejszego porządku rzeczy powołują się też na przysłowie, że „czarny chleb i świeża woda wytwarzają rumieńce na twarzy“. Rzeczywistość nie odpowiada jednak wcale tym twierdzeniom, jak tego dowodzą doświadczenia dra Mackenzie i kapitana Fostera przeprowadzone w szkołach miasta Glasgow (Szkocya). Doświadczenia przeprowadzone na 72.857 dzieciach w ciągu 2 lat, a wydały one następujący rezultat u chłopców: Waga przeciętna chłopca mieszkającego w jednej izbie wynosiła w piątym roku życia 33'8 funtów, w dziewiątym roku życia 46'7 funtów, w 13 roku 63'1/2 funtów; w dwóch izbach: 35, 48'2 i 65'6 funtów, w trzech izbach: 35'9, 49'8 i 68'4 funtów, w więcej jak trzech izbach: 36'1, 51'1 i 69'7 funtów. Wzrost w tym samym wieku i ilości izb wynosił w najniższym wieku 97'1/2, w najwyższym 133'1/2 centymetrów.

Z tego wynika, że najbiedniejsze dzieci zamieszkujące najcięższe mieszkania pozostają

stają co do wagi i wzrostu znacznie w tyle. Rzecz naturalna: im więcej powietrza i żywności dziecko ma, tem prędzej rośnie i rozwija się.

**W sprawie aresztowania złodziei kościelnych** donoszą z Clermont-Ferrand, że poszukiwany w Londynie Antoni Thomas zjawiał się i zgłosił się do prokuratora. Równocześnie ogłosił, że jest pewnym, iż nie będą go śmieli aresztować. Posiada on w bezpiecznym ukryciu ciekawą dokumenta, a gdyby sprawiedliwość odważyła się wystąpić przeciw niemu, ogłosi skandaliczne rewelacje, które skompromitują najwplywowsze osobistości i najwyższej położone panie w Clermont. Nie boi się też sędziów, którzy nie zechcą przyjąć odpowiedzialności za powstać mogący skandal.

**Aresztowanie członków organizacji bojowej.** W gubernii twerskiej w t. zw. buraszewskiej kolonii psychiatrycznej policja dokonała licznych aresztowań wśród personelu służbowego kolonii i bawiących u nich gości. Jak donoszą dzienniki, aresztowani mają być członkami organizacji bojowej socjalistów-rewolucjonistów. Jednakowoż głównym uczestnikiem organizacji udało się podobno ucieknąć. Pomocnika naczelnika kolonii dra Klewera pod silną eskortą odstawiono do więzienia gubernialnego.

**Groźba „archijereja”.** Prawosławny biskup nohylewski („archijerej”) Stefan rozesłał do duchowieństwa swej diecezji okólnik, wzywający je, by popierali kandydatów-czarnocieńców podczas wyborów do Dumy.

Duchowieństwo — zdaniem Stefana — jest odług nowej ordynacji wyborczej w dość przywilejowanym położeniu. Jednakowoż, jeśli duchowieństwo będzie wybierało takich wyrodków, jak pop Tichwiński (członek drugiej Dumy, trudownik), rząd z łatwością potrafi wykorzystać kanony cerkiewne i „pod pretekstem, iż zabraniają one udziału w polityce osobom duchownym pozbawić zupełnie opów praw wyborczych”.

**Bomba w pociągu.** Z Litten (kanton Wallia Szwajcaryi) donoszą: Wczoraj po południu wysiadł z pociągu pospiesznego na linii Lonna-Medyolan podróżny, który trzymał w rękach bombę i oświadczył, że znalazł ją pod ławką we wozie III klasy. W tej chwili bomba eksplodowała i urwała mu ręce. Nadto jeden konduktor odniósł lekkie rany. Natychmiast zarządzono śledztwo. Rannego podróżnego przesłuchano w szpitalu. Według innej wersji, spostrzegł ów podróżny w wagonie od ławki dymiącą się flaszkę, owiniętą w papier, która w chwili podniesienia jej eksplodowała.

**Aresztowanie dwóch księży.** W Aosta (we włoszech wielką sensację wywołało zaareztowanie dwóch znanych katolickich księży, profesora matematyki Jaccoda i kanonika Mussaana. Oskarżeni są, że zdefraudowali przeszło 100.000 K z funduszu dla budowy świątyni, oraz z pieniędzy powierzonych im przez pobożne damy.

**GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje, najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianino — krajowe i zagraniczne nowe i przeciętne — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

## Dyskusja budżetowa w sejmie.

Lwów, 9 października.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie sejmowe było się mową posła Bobrzyńskiego. Oni oni szlachtę przeciw zarzutom Stapińskiego, oświadczył, że szlachta pracowała przez 40 lat z porywów idealnych (?) dla kraju i narodu. Stronnictwa konserwatywne — w przemówieniu — będą mogły teraz z tem kazać siłą pracować, ileż są obecnie ściśle i łączyły się ściśle węzłami z lewicą demokratyczną do wspólnej pracy. Następnie polemizuje z posłami ruskimi i wyraża, że przyszedł zadaniem sejmowe reformy administracji.

### Mowcy generalni.

Posł Korol (przeciwnik) podnosi krzywdy, które od niego i twierdzi, że dłuższe trwanie obecnego stanu może doprowadzić do katastrofy. Wskazuje na „prądów radykalnych” i żąda powrotu do wytypienia radykalizmu wśród szlachty przez oddanie im tego, co się im należy.

Posł Rutowski (za) wskazuje na załamanie kraju pod względem oświaty; poleca, by Bobrzyńskim co do wartości gmin i powiatów i oświadcza w sprawie reformy wyborczej, że ma nadzieję, iż sejm przeprowadzi z własnej woli, nie pod naciskiem Wiednia.

### Uchwalenie prowizorium.

W sprostowaniach faktycznych, podczas których przyszło do zajścia między Stapińskim a Abrahamowiczem, gdyż pierwszy zarzucił drugiemu kłamstwo, przystąpiono do uchwalenia, poczem marszałek skonał, że prowizorium budżetowe zostało przyjęte.

### Dla Krakowa.

Na podstawie wniosków komisji administracyjnej uchwalono ustawę o uwolnieniu budynków powstać mających

na gruntach pofortyfikacyjnych od podatków, oraz niektóre zmiany w ustawie wodociągowej miasta Krakowa.

### O saliny.

Uchwalono wezwać rząd, aby zwinął przedsiębiorstwo sprzedaży soli kamienną przez organy kolejowe na niektórych stacjach kolei państwowej w Galicji i oddał sprzedaż soli kamienną krajowemu zarządowi sprzedaży soli, oraz polecono wydziałowi krajowemu, aby ponownie z całym naciskiem podjął starania u rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12 w nocy. Następnego posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Lwów, 9 października.

Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalono wezwać rząd, aby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia

### reformy szkolnictwa średniego

założył w kraju wedle wzoru tego rodzaju szkół w Anglii i innych państwach, jedną szkołę średnią zreformowaną na wsi w połączeniu z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb społeczeństwa.

Następnie uchwalono założyć we Lwowie Izraelicki Instytut teologiczny,

jako zakład krajowy. Upoważniono wydział krajowy, aby poczynił starania do wprowadzenia w życie tego instytutu, aby zamianował prowizoryczne siły nauczycielskie i opracował statut organizacyjny, aby wreszcie nawiązał z rządem rokowania, celem przywrócenia się skarbu państwa do założenia i przysługę utrzymywania instytutu.

### Reforma regulaminu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Posł Skołyszewski zażądał usunięcia tego punktu z porządku dziennego i traktowania tej sprawy łącznie z reformą wyborczą. Izba wniosek ten odrzuciła.

Rozpoczęła się dyskusja ogólna.

Posł Mogilnicki (Rusin) podnosi, że większość sejmowa przy pomocy starego regulaminu przeprowadzała wszystkie uchwały, jakich tylko pragnęła, jakich więc powód ma większość do usunięcia tego regulaminu, a wprowadzenia nowego. Widocznie powodem tego jest ruch polityczny wśród szerokiego mas ludu w związku z reformą wyborczą.

Przedłożony projekt czyni na mowę takie wrażenie, że wywołał go strach przed reformą wyborczą, która przyjść musi. Nowy regulamin zmierza nie tylko do zwalczania opozycji, lecz do jej zupełnego unieemożliwienia. Mowca przypomina wynieszenie posłów z parlamentu za czasów Kazimierza hr. Badeniego. Przedłożony obecnie w sejmie regulamin przechodzi jednakże wszystko. Postanawia on np., że jeżeli poseł obrazi kogoś z poza sejmku, to marszałek może zarządzić postępowanie dyscyplinarne. Komisja dyscyplinarna może posła wykluczyć na 5 dni. Mowca podnosi, że nawet w sejmach tych krajów, w których walczą Słowianie z Niemcami nie ma tak ostrych regulaminów, jaki ma obowiązować w sejmie, w którym zasiadają dwa „bratnie narody”, o których się mówi: „za naszą i waszą wolność”. Mowca ostrzega, aby większość nie przebiegała miary. Posł mówi dalej. — Posiedzenie trwa dalej.

## TELEGRAMY

z dnia 9 października.

**Przyjęcie służby kolei północnej do statusu kolei państwowych.**

**Wiedeń.** Dyrektor kolei północnej bar. Bahns z upoważnienia ministerstwa kolei podał specjalnym cyrkularzem personalowi kolei północnej do wiadomości szereg zarządzeń, jakie ministerstwo wyda w sprawie przejścia personalu do statusu kolei państwowych.

### Ugoda.

**Budapeszt.** Wszystkie przedłożenia, dotyczące ugody, zostały wczoraj na wspólnej konferencji ministrów poddane ostatecznej rewizji. O godz. 8 wieczór podpisali te przedłożenia bar. Beck i dr Wekerle, oraz ministrowie dr Korytowski, Forzt, Auersperg, Derschatta, Kossuth i Daranyi. O godz. 10 minut 15 w nocy austriacy ministrowie i referenci fachowi odjechali specjalnym pociągiem do Wiednia.

Dr Wekerle udaje się do Wiednia i dziś o godz. 3 po południu będzie przyjęty przez cesarza na audyencyj.

**Budapeszt.** Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja partii niezawisłości, na której minister handlu Kossuth podał do wiadomości ogólny rezultat konferencji ugodowych. Zaznaczył on, że Austria otrzymuje szereg korzyści, jednakże — zdaniem ministra — osiągnięte przez Węgrów rezultaty, są dla Węgrów pomyślne na polu politycznym i gospodarczym, jak również korzystne ze względu na zasady partii niezawisłości. Prawno-państwowe zdobycze przysparzają Węgom

znaczne korzyści gospodarcze i niema powodu ubolewać nad kompensatami, jakie Węgry poczynić musiały za te zdobycze. Mowę ministra handlu stronnictwo przyjęło z żywym zadowoleniem do wiadomości.

**Wiedeń.** Ministrowie Beck, Korytowski, Auersperg, Forzt, Derschatta i referenci fachowi przybyli dziś rano z Budapesztu. Przybył także węgierski prezydent ministrów Wekerle. O godzinie 10 rano rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych zapowiedziane konferencje ministrów w sprawach prawnopństwowych, pozostających w związku z ugodą.

### Stosunki francusko-niemieckie.

**Paryż.** „Gaulois” donosi, że ambasador niemiecki ks. Radolin od cesarza Wilhelma i kanclerza Bülowa otrzymał ważne instrukcje, odnoszące się do stosunków francusko-niemieckich.

### O całość bloku republikańskiego.

**Paryż.** Z okazji zjazdu radykałów ostrzegają dzienniki radykalne przed zerwaniem między radykałami a socjalistami, gdyż mogłoby się to przyczynić do zbliżenia nacjonalistów do rządu.

### Konstytucja w Persyi.

**Teheran.** Wiadomość, że szach podpisał konstytucję wywołała wszędzie wśród ludności wielką radość. Miasto było wczoraj wieczorem iluminowane.

### Cholera w Japonii.

**Tokio.** Cholera rozszerza się w sposób niepokojący. Wczoraj wydarzyło się znowu 19 zaskabnięć.

### Z Marokka.

**Paryż.** Agencja Havassa donosi z Rabat z 7 b. m., że poseł francuski Renault przyjęty został przez sułtana Abdul Azisa. Sułtan w odpowiedzi na przemówienie posła oświadczył, że pragnie przywrócić porządek w państwie i przeprowadzić reformy, przewidziane w aktach z Algeiras.

### Napad na pociąg.

**Ryga.** Wczoraj wieczorem dokonano napadu na pociąg osobowy koło Dorpatu. Uzbrojeni napastnicy jechali w pociągu w ostatnim wagonie i zaczęli ostrzeliwać wagon przedostatni, w którym znajdował się urzędnik bankowy, wiozący znaczną sumę pieniędzy. Żandarmi dali również ognia. Dwóch podróżnych i jeden z napadających zostali zabici. Urzędnik bankowy, żandarm, jedna kobieta i kilku innych podróżnych odnieśli rany. Pociąg ruszył dalej do Walk. Napastnicy przez okna wyskoczyli z pociągu. Pieniądze uratowano.

## Przegląd społeczny.

**Komisje personalne,** wybrane przez ogół kolejarzy dyrekcji krakowskiej dla omówienia w ministerstwie żądań personalu, obradowały dziś w Krakowie pod przewodnictwem rady dworu Horoszkiewicza. Komisje wybrały reprezentantów do Wiednia, a to: 1) z grupy podurzędników p. Hermana, wermistrza z Nowego Sącza, a zastępcą p. Gątkowskiego z Sanoka; 2) z grupy sług wybrano tow. Maryana Szydlika z Dębicy, a tow. Kobryńskiego z Jasła zastępcą.

Drugie posiedzenie komisji odbędzie się 15 b. m.

**O wydanie książek robotniczych.** Trzy procesy robotników kapeluszników o wydanie książek robotniczych i o zapłacenie odszkodowania z powodu niewydania książek, przeszły przez wszystkie instancje i skończyły się zupełną wygraną na korzyść robotników. Sprawa ma zasadnicze znaczenie prawne i niezwykle ważną jest dla robotników. To sprawy następujące. Ponieważ majster kapeluszniki Leisten nie chciał się zgodzić na warunki cennikowe podane przez robotników, warunki nawiasem mówiąc, akceptowane przez wszystkich innych majstrów, przeto ogłoszono bojkot jego warsztatu, a w dalszej konsekwencji udało się robotnikom skłonić terminatorów i czeladników pracujących u Leistena do wystąpienia z pracy. Ci terminatorzy i czeladnicy, którzy wystąpili z warsztatu Leistena, mieli zawarte umowy pisemne na czas ściśle oznaczony (rok, pół roku) a wystąpienie ich z pracy nastąpiło przed upływem minionego czasokresu najmu pracy, względnie nauki. Terminatorzy i czeladnicy zażądali po wystąpieniu z pracy wydania im książek robotniczych, a pracodawca Leisten odmówił wydania książek twierdząc, że czeladnicy i terminatorzy bezprawnie porzucili pracę, ile że nie upłynął jeszcze umówiony czasokres najmu pracy. Skutkiem tego terminatorzy i czeladnicy zaskarżyli Leistena do sądu o wydanie książek robotniczych wraz z poświadczeniem odbytej nauki względnie pracy, jakoteż o odszkodowanie za każdy dzień aż do dnia wydania książek.

Sąd pierwszy (rozprawę prowadził sekretarz Czapiak) i sąd apelacyjny orzekły, iż pracodawca nie ma prawa zatrzymywania książek robotniczych nawet w tym wypadku, jeżeli robotnik względnie terminator bezprawnie porzuci pracę, gdyż § 85 ust. przemysłowej

określa wszystkie uprawnienia pracodawcy na wypadek bezprawnego porzucenia pracy ze strony robotników, a uprawnienie bezwarunkowe zatrzymania książki robotniczej nie jest objęte tym przepisem. Sąd najwyższy potwierdził wszystkie wyroki i zasądził Leistena na wydanie książek robotniczych i na zapłacenie im odszkodowania w kwocie 700 K.

**Ostrzeżenie dla emigrujących do Brazylii.** Ministerstwo rozesłało następujące informacje dotyczące emigracji do stanu brazylijskiego Sao Paulo.

Przestrzega się ubogich robotników rolnych przed emigracją do Sao Paulo. Płaca robocza w porównaniu z kosztami utrzymania jest tam bardzo niska; nadmiar warunki klimatyczne, wikt, do którego emigranci nie są przyzwyczajeni i t. d., odbierają wkrótce po przybyciu energię i zdrowie.

Inaczej ma się sprawa z włościanami-gospodarzami, posiadającymi, oprócz zdrowia i zdolnej do pracy rodziny, jeszcze niewielki kapitał, najmniej 1.000 K. Tacy będą mogli po cenie bardzo przystępnej nabyć grunt od rządu lub osób prywatnych. Nowe prawo kolonizacyjne jest bardzo dogodnie dla emigrantów; grunta zaś zwykle są położone w pobliżu kolei, wobec czego zbyt produktów jest znacznie ułatwiony. Jednakowoż emigranci muszą posiadać energię i wytrwałość dla pracy w nowych, nieznanym im dotąd warunkach.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**\* Baczność metalowcy krakowscy!** Zaprasza się wszystkich robotników na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Uprasza się o liczne przybycie.

**\* Baczność piekarze krakowscy!** Walne zgromadzenie członków I grupy miejscowej piekarzy odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Postępu” przy ul. Miodowej 25. O liczne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

**\* Baczność stolarze z dzielnicy Kazimierz!** We czwartek 10 b. m. o godzinie 5<sup>1/2</sup> wieczorem odbędzie się w sali „Postępu” (Miodowa 25) poufne zebranie, na które zaprasza się wszystkich robotników stolarskich.

**\* Baczność malarze i lakiernicy grupy II. w Krakowie!** Poufne zgromadzenie odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5), na które zaprasza zarząd. Sprawy bardzo ważne, a zatem zaprasza zarząd Stowarzyszenia malarzy i lakierników wszystkich kolegów tak będących w organizacji, jak i tych, którzy pozostają jeszcze poza organizacją.

**\* Chór robotniczy w Krakowie.** Próby Chóru odbywają się regularnie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7<sup>1/2</sup> wieczorem w lokalu przy ul. Podwałe 12, I. p. Ze względu na koncert ludowy, który odbędzie się 3 listopada b. r., uprasza się wszystkich śpiewaków o liczne zapisywanie się do Chóru, gdyż później zgłaszający się nie będą mogli wziąć udziału w koncercie.

**\* Podgórze.** W stowarzyszeniu „Postęp” (Mały Rynek 4) we czwartek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się wykład Z. Herynga: „Własność, jej pochodzenie i rozwój”.

## Kursa telegraficzne.

**Budapeszt, 9 października.** Pszenica na październik 11'86 do 11'87. Pszenica na kwiecień 12'48 do 12'49. Żyto na październik 10'08 do 10'09. Żyto na kwiecień 10'86 do 10'87. Owies na październik 7'86 do 7'87. Owies na kwiecień 8'50 do 8'51. Kukurudza na maj 6'91 do 6'92. Rzepak na sierpień — do —. Wszystkie za 50 kg.

Oferty mienne. Chęć kupna mierzna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

## Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, mgła poranna.

## NADESLANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

## Blednicę

oraz wywołane przez nią osłabienie i ogólne znużenie usuwa zdumiewająco szybko emulsja SCOTTA. Dobra sława, jaką cieszy się emulsja SCOTTA jako niezawodny środek przeciwko

## Blednicę

pochodzi stąd, ponieważ do jej wytworzenia używa się jak najbardziej wyborowych składników, jakie wogóle można dostać za pieniądze, a które dobrano na mocy długoletniego doświadczenia. Te zaś składniki wedle metody SCOTTA przetworzono w krem nadzwyczaj smaczny i najzupełniej strawny. Wynikiem tego jest produkt o nieskończonej wysokiej wartości odżywczej.

Cena za flaszkę oryginalną 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Kancelarya adwokacka

**Dra ZYGMUNTA MARKA**  
przeniesioną została  
na ulicę Wiślną 9, I. piętro.

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

**Drobne ogłoszenia**

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach” liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**Wyborowe**

i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2-50 K, wielkie morele 3 K wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

**Pomadki**

mieszane 1/2 kg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 kg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. 1/2 kg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

**Folwark** zaraz do sprzedania w całości lub parcelacyjnie blisko Żółkwi koło Lwowa 106 morgowy z pięknymi, murowanymi, dostatecznie zabudowaniami, starzącymi dla 4 gospodarzy, inwentarz żywy i martwy, piękny park i sad owocowy, w tym bardzo urodzajne grunta z łąkami i 20-morgowym lasem bez drzew — cena przystępna, połowa ceny może być zapłaconą przy kontrakcie, a druga połowa na kilka lat do wypłaty — może być również zamiana na nową, dobrą kamienicę we Lwowie, Przemysłu, lub Krakowie. Wyjaśnienia udzieli Jan Dudziński w Czeremusznej, poczta Glińsko obok Lwowa. 664

**Sluchacz praw**

poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi w mieście lub na prowincyi za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „100” poste restante Tarnów 1. 667.

**Czeladnik krawiecki**

i chłopiec do praktyki potrzebny zaraz. Jan Wieczyński, krawiec, ul. Krowoderska 42. 670.

**Tanio nabyć można** w nowo otworzonym

**„DOROTEUM”**

we Lwowie, przy ulicy Szajnochy (róg sykstuskiej).

następujące przez Sz. Państwo oddane przedmioty: kilka jadalni i sypialni, 2 kanarki, 2 konie, kilka wózków i powozów, 15 dywanów perskich, 2 biurka amerykańskie, kilka kufrow, 7 pianin i pianoli, kilka wózków i wanien, stoły, krzesła i garnitur salonowy, portyery, chodniki, firanki, broń, szable, zegary ściennie i zegarki kieszone, obrazy i stare monety, kompletne urządzenie dla modniarki, blacharza i cukierni, lampy stojące i wiszące, łóżka, sofy i otomany, kilka kredensów, karniszów i szaf do bibliotek, starożytne książki, 20 domów, 8 wielkich majątków, 4 konie, kilka domów i willi na prowincyi, 4 maszyny do szycia, uprzęż na konie, 3 siodła męskie i 2 damskie, ozdoby złote i srebrne, klejnoty, Bielizna dla pań, pomiędzy tą i małą wyprawa, składająca się: z koszul damskich, kaftaników i innych drobiazgów, 6 sztuk płótna, rogi, trofea i torby myśliwskie, dywany, dywaniki, damskie suknie jedwabne, futra, serwisy, meble z drzewa i żelaza, porcelany, 2 sypialnie mahoniowe, 1 motocykl „Puch” o sile 3 1/2 HP, kilka garniturów salonowych, rozmaite antyki, kilka wieprzów, kilka krów.

Nasze „Doroteum” kupuje i sprzedaje pośredniczy we wszystkim. Wiadomość dla prowincyi udziela się za nadesłaniem marki 20 gr.

Należy do pierwszych domów towarowych w Monarchii, mamy wielkie hale okazyjne dla mebli, własne stajnie, własne hale do przechowywania mebli, fortepianów, wozów i wszelkich urządzeń domowych.

Zarząd **„Doroteum”** we Lwowie. 504

**Wszelkie naprawy maszyn do szycia wykonują. Wielki skład części maszynowych. Ceny najtańsze. L. Niemetz** Mechanik 617 Kraków, ul. Szewska 1. 2.

**ZMIANA LOKALU.**

Fortepiany i pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. św. Tomasza 38, I p. BORON. 546

Cwierć funta za 18 ct.

**Znakomitej kawy**

poleca handel pod firmą

**Wojciech Olszowski**

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Znana firma krajowa

**N. Trauma Syn**

otwiera w październiku w Krakowie przy ul. Dietla 46 specjalny skład

**Wód**

mineralnych naturalnych

zaopatrzone w świeże wody, wszelkie sole do kąpiel i kąpi, sprawa-żone bezpośrednio od zarządów źródeł. 625

**Budzik z dzwonem wieżowym**

najlepszej jakości, raz na 30 godzin naciągany z doskonałym dzwonem, rama okrągła, gładko politurowana, 30 cm. średnicy, cyferblat ze szkłem, 3 połączane brązowe wagi, 3-letnia pisemna gwarancja. tylko K 6'60 Tensam z świecącym się w nocy cyferblatem K 7'20. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem należytości przez piorwszą fabrykę zegarków w Brz. 597

**HANNS KONRAD**

c. i k. nadworny dostawca w Brz Nr 658 (Czechy). Bogato ilust. polski cennik z 3000 rycinami na żądanie darmo i oplatnie.

**Pensjonat „Ukraina”**

Kraków, Karmelicka 40, poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacje na miejscu lub na miasto.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód” jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu”

**Kto szuka?**

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdującego najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu”. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

**Największa w kraju firma R. PAWŁOWSKI**

Kraków, Rynek 18 poleca swe znakomite, przez hafciar- nie i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. 443

**5000 KORON NAGRODY dla niemających zarostu i łysych.**



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński Balsam Mos. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko Balsamu Mos do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedziona rzeczą, że Balsam Mos jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają rósć. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawda, wypłacimy

**5000 KORON GOTÓWKĄ**

każdemu gołowasemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancję. — Lekarskie opisy i polecenia. — Przed naciąganiem energicznie się ostrzeż.

W sprawie prób z Pańskim balsamem Mos mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos, jako niezawodny środek do wywołania porostu nowoż włosów. I rzec długi czas wypadły mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy rósć na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Pączka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dysk. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

**MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).**

Oplata kart koresp. 10, a listów 25 halerczy.

**ZOFIA BIESIADECKA OSWIECIM**

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyjonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej** Oswiecim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle wadłe taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i oplatnie.



**„LE FERMENT”, Kraków, ul. Podwale 1. 5**

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny” według metody dra Mlecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dytetycznego na żądanie darmo i oplatnie.

**Tylko krótki czas!**

Za tę cenę jeszcze nie było!

Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tania 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, dywan ścienny z szenilii tak, że jestem w możności wspaniałej równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po zł. 2-80 (k. 5-60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę. Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa). Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitacha w Göding. Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał. 35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr. Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

**Roskopf kolejowy 7 K.**

Mój oryginalny „Eisenbahn-Roskopf” Anker-Reмонт, idący 32 godzin, w rubinach, szkłem kryty, werk kotwiczny, z emaliowanym cyferblatem, szczerze zamknięty, przeto chroniony od kurzu, prawdziwa niklowa oprawa, sprężynowa koperta do otwierania, patentowe nakręcanie z przeskakującą sprężyną, wobec czego jest przerwanie sprężyny wykluczone. Każdy zegarek ma kompasowy regulator i idzie bez względu na wilgoć dokładnie co do minuty. Przeszło 10.000 sztuk dostarczono c. k. kolei państwowej ku zupełnemu zadowoleniu.

Bez wskazówki sekundowej . . . za sztukę 7 K  
Ze wskazówką sekundową . . . 8 „  
3-letnia pisemna gwarancja. Wysyłka za zaliczką. Sądownie zaprzysiężony taksator i znawca. 655

Max Böhnel, Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27. Proszę żądać mojego cennika z 500 wzorami darmo i oplatnie.



**Najnowszy budzik**

z dwonem wieżowym i przyrządem do bicia 6 K. Pierwszej jakości z masywnym werkiem bije całe i pół godziny, budzi głośno brzmącym dzwonem wieżowym, z pięknie poliirowaną okrągłą ramą drewnianą i biszklaną tarczą o średnicy 30 cm., tylko 6 K. Taki sam z świecącą w nocy tarczą szklaną 7 K. 3-letnia pisemna gwarancja. Za nierodzące się zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

**Max Böhnel**  
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 2  
Proszę żądać mego katalogu z 500 wzorami darmo i oplatnie.



**NOWOJORSKA GERMANIA**

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcyja dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym

Generalna Reprezentacyja dla Austrii: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . . . . K 599,686,228 —  
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 . . . . . 176,528,310 —  
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . . . . 30,748,986 —  
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 . . . . . 2,215,356 —  
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . . . . . 11,718,647 — ] 12,034,293

**Szczególne korzyści**

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

- 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
- 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczeplalne, że wują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła w samobójstwie lub pojedyńku, a nawet w takim wypadku skoro w policy zawiera obiektywne fałszywe deklaracje;
- 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez odpremi;
- 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod bez podwyższenia premii;
- 5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu szego płacenia premii, żądać:  
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych poci; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, w reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, czas przyjmując się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje autocznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i zieniu zaległych premii wraz z odsetkami, w ciągu dalszych uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. u p. Zygmunta Gleitzmana. 63

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

**Szybko! Tanio!**

**DO AMERYKI**

pospiesznym okrętem w 6 dniach pocztowym okrętem w 8-9 dniach

**PRECZ Z WYZYSKIEM!**

Żądajcie pouczenia tylko od

**B. Karlsberga Hambu**  
Ferdinandstrasse 15.

